

Jak USA walczą z rynkiem krypto

17 czerwca 2023

Pierwsza połowa 2023 roku z pewnością przejdzie do historii jako okres problemów sektora bankowego. Kryzys dotknął nie tylko USA, ale również wywołał spore zamieszanie w Europie. Tym razem chcemy jednak zwrócić uwagę na jeden szczegół. Czy ktokolwiek z Was zastanawiał się, co łączyło wszystkie upadłe banki, czyli Silvergate Bank, Silicon Valley Bank, Signature Bank i First Republic Bank? Okazuje się, że każdy z nich był tzw. bankiem przyjaznym kryptowalutom!

Silvergate współpracował z giełdą kryptowalut FTX i za jej pomocą można było przesłać swoje środki z systemu bankowego do świata cyfrowych aktywów. Silicon Valley Bank (SVB) był instytucją, w której depozytariuszami były w dużej mierze startupy powiązane z kryptowalutami. Ponadto w SVB firma Circle (emitent stablecoina USDC – cyfrowy odpowiednik dolara) przechowywała 3,3 mld USD rezerw jako pokrycie dla swojej waluty.

W efekcie problemów SVB obserwowaliśmy spadek wartości stablecoina, który zanotował nie widziany nigdy wcześniej poziom 0,87 USD za jednego USDC. Tymczasem z zasady 1 USDC powinien być równy 1 USD. Z kolei Signature Bank pełnił dokładnie taką samą funkcję dla Binance (giełda kryptowalut z siedzibą na Kajmanach) jak wspomniany Silvergate dla FTX.

First Republic Bank (FRC) za to wspierał i zachęcał swoich klientów do inwestowania w kryptowaluty. Co ciekawe, FRC został ostatecznie przejęty przez JPMorgan Chase, którego szef Jamie Dimon jest zdecydowanym krytykiem cyfrowych aktywów. Tak oto w niecałe dwa miesiące USA pozbyły się czterech banków przyjaznych kryptowalutom.

Czy był to przypadek?

W społeczności krypto coraz częściej słyszymy o Operacji Chokepoint 2.0. Co to takiego? Aby w pełni zrozumieć Operację Chokepoint 2.0, należy wrócić do korzeni, czyli zadać pytanie, czym była Operacja Chokepoint 1.0.

Chokepoint (z ang. choke – dusić) została zainicjowana przez administrację prezydenta Obamy w 2013 roku. Polegała ona na nacisku regulatorów, czyli Federalnej Instytucji Ubezpieczeń Depozytów (FDIC) i Biura Kontrolera Walut (OCC) na banki, aby te zamykały konta biznesom, które mimo że działały legalnie, były postrzegane przez rządzących w negatywny sposób. Ofiarami operacji padły głównie podmioty związane z handlem bronią, serwisy oferujące tzw. chwilówki, a także każdy biznes uznawany przez władze jako ryzykowny.

Wszelkie szkody, jakie poniosły przedsiębiorstwa w związku z tą operacją, nigdy nie zostały pokryte i nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Co najważniejsze – operacja ta nigdy nie została przegłosowana przez polityków, a nielegalne działania organów regulacyjnych pozostawały bez reakcji ze strony Departamentu Sprawiedliwości USA. Mówiąc wprost: działania były celowe i było na nie pełne przyzwolenie.

Operacja Chokepoint 2.0

Nazwa ta została użyta po raz pierwszy przez Nica Cartera z Castle Island Ventures w lutym 2023 roku i szybko została zaadoptowana przez społeczność krypto. Jak już możecie się domyślić, tym razem chodzi o operację odcięcia biznesów związanych ze światem kryptowalut od systemu bankowego.

Już w 2010 roku, podczas pierwszej fali wzrostów i adopcji Bitcoina (najpopularniejszej kryptowaluty – przypis. red.), to właśnie Operacja Chokepoint spowodowała brak możliwości

współpracy między projektami kryptowalutowymi a bankami, co później przyczyniło się m.in. do powstania stablecoina Tether USDT (najpopularniejsza kryptowaluta spośród tych powiązanych w stosunku 1:1 do konkretnego aktywa – przypis red.).

Początek Operacji Chokepoint 2.0 datuje się na styczeń 2022 roku, kiedy to bank JPMorgan zamknął konto założycielowi zdecentralizowanej giełdy Uniswap. W późniejszej wiadomości na Twitterze były komisarz handlu kontraktami towarowymi (CFTC) napisał, że Fed wraz z regulatorami (FDIC i OCC) zostali poinstruowani, aby naciskać na banki, żeby te odcięły ryzykowne instytucje od swoich usług.

Oficjalnie jednak za rozpoczęcie operacji uważa się 3 stycznia 2023 roku, kiedy to Fed razem z FDIC i OCC wydały opinię stwierdzającą, że usługi kryptowalutowe są niezgodne z bezpieczeństwem i dobrymi praktykami bankowymi. W efekcie tego agencje ratingowe natychmiast obniżyły oceny Silvergate i Signature Bank, co z kolei doprowadziło do ich upadku.

Kilka dni później mogliśmy przeczytać w komunikacie Reutera, że ktokolwiek chciałby kupić banki Silvergate i Signature Bank, musiałby zrezygnować ze wszelkich usług kryptowalutowych.

Co gorsze, nie chodzi tutaj tylko o biznesy. Mamy również do czynienia z blokowaniem wysyłania środków z kont indywidualnych klientów na konta giełd kryptowalut. Niektóre banki twierdzą, że są do tego zmuszane przez regulatora, podczas gdy inne utrzymują, że robią to dobrowolnie.

Obie operacje, oprócz nazwy, mają jeszcze jeden wspólny mianownik. Przewodniczącym FDIC od 2012 do 2018 roku był Martin Gruenberg. Zgadnijcie, kto został przewodniczącym wraz z początkiem 2023 roku? Ten sam człowiek, Martin Gruenberg.

Przywołując tutaj konkretne osoby, nie sposób nie wspomnieć również o przewodniczącym Komisji Papierów Wartościowych i Giełd (SEC), Garym Genslerze. Został on powołany na to

stanowisko w kwietniu 2021 roku i od początku zapowiadał stworzenie norm prawnych dla rynku kryptowalut.

Najważniejszą kwestią jest określenie, czy kryptowaluty są papierami wartościowymi, czy też nie. Jeśli tak, to podlegają one pod ścisłe regulacje SEC, których spełnienie może być nierealne bądź bardzo kosztowne dla projektów tworzących cyfrowe aktywa. Znaczące tutaj jest rozstrzygnięcie sprawy sądowej pomiędzy SEC (regulatorem) a Ripple Labs Inc., czyli firmą stojącą za kryptowalutą XRP. SEC zarzucił Ripple Labs Inc., że dokonali oni niezarejestrowanej sprzedaży papierów wartościowych, czyli tokena XRP.

Sprawa wystartowała w grudniu 2020 roku i do tej pory nie została rozstrzygnięta, a to właśnie ten wyrok będzie wyznacznikiem przyszłości większości kryptowalut w USA.

Na ten moment, wg Genslera (wspomnianego przewodniczącego Komisji Papierów Wartościowych i Giełd w USA), jedynie bitcoin, ze względu na swoją decentralizację i brak konkretnego podmiotu zarządzającego i liczącego na zyski, może nie być traktowany jako papier wartościowy.

Wojna z krypto?

Czy w takim razie zapowiada się otwarta wojna rządu USA z kryptowalutami? Na razie za wcześnie, aby jednoznacznie to stwierdzić, jednak warto w tym miejscu przypomnieć kilka z ostatnich wydarzeń.

Od początku tego roku słyszeliśmy o karach, jakie nakładał SEC na poszczególne giełdy i biznesy kryptowalutowe. Giełdy Gemini i Genesis zostały ukarane za oferowanie i sprzedaż papierów wartościowych tysiącom klientów poprzez swój program pożyczkowy kryptowalut.

Giełda Kraken została ukarana grzywną w wysokości 30 mln USD za niezarejestrowaną sprzedaż papierów wartościowych poprzez staking (pozostawienie swoich kryptowalut na giełdzie w celu

uzyskania określonego procentu zwrotu – coś na wzór lokaty bankowej).

Paxos, amerykańska firma zajmująca się emisją stablecoina BUSD, otrzymała wells notice, czyli ostrzeżenie, że SEC planuje wnieść przeciwko danemu podmiotowi oskarżenie o naruszenie przepisów regulacyjnych. Wg SEC, stablecoin BUSD jest niezarejestrowanym papierem wartościowym. Swoją drogą – czy którykolwiek z inwestorów spodziewa się zysku, inwestując w stablecoina, czyli aktywo na sztywno powiązane 1:1 z USD?

Bittrex ogłosił bankructwo w USA kilka tygodni po tym, jak giełda została oskarżona przez SEC o handel niezarejestrowanymi papierami wartościowymi. W poprzednim roku Bittrex zapłacił 53 mln USD kary za naruszenia sankcji nałożonych na niektóre kraje i przepisów dotyczących przeciwdziałania praniu pieniędzy. Coinbase otrzymał wells notice za oferowanie serwisu stakingu. Z najnowszych informacji wynika, że Coinbase utworzył radę doradczą z udziałem byłych amerykańskich prawodawców. CEO giełdy potwierdził, że nie chce opuszczać USA, jednak prawo w zakresie aktywów cyfrowych musi być jasne i klarowne.

Biorąc pod uwagę powyższe, można odnieść wrażenie, że problemy mają szczególnie giełdy, które w pewien sposób chcą konkurować z bankami poprzez swoje serwisy pożyczkowe czy też serwisy oferujące przechowanie swoich aktywów na procent.

W USA nie ma jednoznacznych regulacji odnośnie stablecoinów (raz jeszcze przypomnimy, aby się nie gubić: krypto powiązanych 1:1 z danym, „tradycyjnym” aktywem – dop. Red.), co skutecznie utrudnia instytucjom inwestowanie w kryptowaluty. Dodatkowo po ostatnim przesłuchaniu w kongresie wynika, że regulacje dla tych tokenów muszą wystartować od zera, co każe nam myśleć, że nie zobaczymy ich w najbliższym czasie.

O tym, jakie otoczenie panuje teraz dla takich biznesów, można

wywnioskować ze słów Austina Campbella z Columbia Business School. W pisemnym zeznaniu przed kongresem oświadczył on, że odradza każdej firmie, która chce stworzyć stablecoiny bądź ich używać, posiadanie siedziby bądź wykonywanie operacji w USA.

Jeśli banki przestaną oferować kupno krypto czy też zablokują przesyłanie środków na giełdy kryptowalutowe, a biznesy wyniosą się do innych przyjaznych jurysdykcji, to czy Amerykanie zostaną całkowicie odcięci od tych aktywów?

Zawsze w takich wypadkach odpowiedzią było użycie VPN-u (aplikacja do ukrycia swojego IP). Wydaje się, że i tu Amerykanie mogą niebawem napotkać problemy. Razem z TikTok Ban Bill (ustawowa próba zablokowania bijącego rekordy popularności chińskiego serwisu społecznościowego – dop. Red.) do Kongresu został złożony tzw. RESTRICT Act. Według tego aktu, aplikacje, które będą umożliwiały połączenie się z zablokowanymi stronami w USA mogą być nielegalne. Ma to dotyczyć głównie przedsiębiorstw i organizacji oraz działań, które bezpośrednio naraziłyby USA na niebezpieczeństwo, jednak już dzisiaj istnieją obawy, że może to być użyte przeciwko zwykłym obywatelom.

Oczywiście w USA nie brakuje słów krytyki i sprzeciwu wobec działań Gary'ego Genslera (z Komisji Papierów Wartościowych i Giełd w USA, czyli SEC – dop. Red.). Na ostatnim przesłuchaniu w Kongresie jeden z republikańskich senatorów USA zaproponował usunięcie szefa SEC ze względu na „biegunkę” legislacyjną w sprawach kryptowalut. Zarzuca mu się m.in., że wysyła zawiadomienia przedsądowe (wells notice) do firm, jak np. Coinbase, i podejmuje czynności egzekucyjne, podczas gdy nadal nie ma jasnego prawa w tym zakresie.

Zastrzeżenia ma także Krajowa Izba Handlowa USA (U.S. Chamber of Commerce), która działania SEC odnośnie sporu z Coibanse nazywa nielegalnymi. Ponadto Izba stwierdziła, że poprzez brak regulacji SEC zabija innowacje w USA, destabilizuje całe

środowisko cyfrowych aktywów i łamie konstytucyjne prawo do należytego procesu.

Zmiana na stanowisku szefa SEC mogłaby nadać wydarzeniom inny kierunek. Z drugiej strony w Operacja Chokepoint 2.0 zaangażowana jest tak duża liczba instytucji regulacyjnych, że samo zwolnienie Genslera i tak mogłoby okazać się niewystarczające.

Podsumowanie

Składając to wszystko w całość, widzimy działania, które utrudniają biznesom kryptowalutowym funkcjonowanie w USA. Naszym zdaniem, celem jest wyeliminowanie alternatywnych sposobów płatności czy też sposobu przechowania majątku, co jednocześnie stanowi konkurencję dla CBDC, czyli cyfrowych walut banków centralnych.

Warto dodać, że w lipcu br. roku w USA ma wystartować właśnie taka waluta pod nazwą FEDNow. Na początku ma ona służyć organizacjom i instytucjom bankowym w ramach szybkich przelewów przez 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. Jeśli ten system się sprawdzi, będzie on prawdopodobnie rozszerzony i również zwykli obywatele zaczną korzystać z FEDNow. Byłby to kolejny krok w kierunku wprowadzenia CBDC w USA.

Na koniec, uprzedzając ewentualne pytania, chcemy zaznaczyć, że takie banki jak chociażby SVB są oczywiście głównymi winowajcami swoich problemów. W tym przypadku nic nie usprawiedliwia lekkomyślnej polityki prowadzonej przez zarządzających. Bank zainwestował sporą część środków w ryzykowne aktywa, a dodatkowo nie zabezpieczył się przed ryzykiem wzrostu stóp procentowych, co w efekcie doprowadziło do jego upadku.

Autorstwo: Independent Trader

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)